

SŁOWO

WILNO Niedziela 23 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

Dziśtejszy numer zawiera „Słowo“

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazarek.
BIENIAKONIE, — Bulek Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
BRZÓWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bulek Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Szałyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyski.
KLECK — sklep „Jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

MIESZCIE — ul. Białostocka, Księgarnia Litwackiego.
NOWOGRODEK — Kłosa St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdziel. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 28, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabliczki o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Naigrawanie

Dnia 14 lutego r. b. w numerze 41 Słowa został zamieszczony list znakomitej naszej polskiej pisarki, Marii Rodziewiczówny, która ze zwykłym sobie talentem, szlachetnością i patryjotyzmem opisuje przebieg sesji Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie małatków, skonfiskowanych patriotom — powstańcom polskim przez rządy za borce rosyjskie.

Znakomita autorka Dewajtisa, całą siłą zboltałej duszy oburza się na mowy reprezentantów urzędów Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w dogmatycznych swych przemówieniach kwestionują sprawę zwrotu skonfiskowanych przez Murawjewa i innych satrapów majątków należących do ojców powodów, którzy zwrócili się dziś do Rządu polskiego o zwrot takowych. Słuchając mów tych panów, pisze autorka Dewajtisa, pytałem w duchu, czy ci ludzie mówiący po polsku są Polakami, gdyż oświadczenia, które słyszałem, nie mogły wyjść z duszy Polaka!

Maria Rodziewiczówna, ta córka Polski popowstaniowej, krwawiącej się we krwi rozstrzelanych, lub powieszonych przez Murawjewa, synów, którzy poświęcili swe życie i mienie na to, aby dziś mógł egzystować Sąd Polski, któryby wynagrodził choć w części, krzywdę wyrządzoną dzieciom tych powstańców, nie może się po godzić z dzisiejszą chorobą polskiego społeczeństwa „z pustomówstwem“ o sprawach, które u narodów normalnie żyjących, dyskusji żadnej nie wymaga. Polak broni swego kraju, wiary i języka, odebranego przez najeźdźców. Broni, nie bacząc na to, że może stracić nietylko życie, lecz i własność, a kiedy, nareszcie po 150 latach walk, najukochańsza Matka Polska powraca do życia, to ich ziomkowie, których ojcowie i dziadkowie bardzo być może zażywali spokoju w czasie powstań o wolność, raczą kwestjonować możliwość zwrotu zagrabionych majątków, bo to może naruszyć bieg życia normalnego.

Satrapa, któremu darowano skonfiskowany polski majątek „za uśmienie matieża“ mógł go sprzedać innej osobie, ta zaś innej i t. d.

Na te repliki panów urzędników mogę tylko odpowiedzieć, że wszystko to są czcze słowa pewnych prawników którzy chorują na pustomówstwo, wstrętą chorobę, panującą dziś w Sejmie i Senacie polskim...

„Nie wolno kupować kradzionego“ jest to prawo, które dotychczas było stosowane we wszystkich kulturalnych państwach, a jeżeli ktoś przez lekkomyślność, lub chęć zysku nabył kradzione, to z chwilą, kiedy przyszedł prawny właściciel, przedmiot kupiony, bez wszelkich wynagrodzeń, musi być zwrócony właścicielowi. Tak było i tak być musi i żadne wykręty, o ile Polska ma należeć do państw kulturalnych nie pomogą.

Żadne przedawnienie nie może tu odgrywać roli, bo nie było instancji, do której można było wnieść protest przeciw gwałtowi. Tak samo, dziś, kiedy upadła bolszewicy, właściciele domów i majątków muszą wrócić do własności w Rosji sowieckiej.

Zaraza ze Wschodu i u nas na nieścisłości wywarła swe piętno. — Dziwnem się wydaje, że u osób, zajmujących stanowiska państwowe, de wiza, że własność jest świętą i nienaruszoną może wywoływać jakieś wątpliwości!

Pamiętam, kiedy Mińsk w 1919 r. zajęły wojska polskie, to w miejscowym więzieniu tak zwanej czerezwiczajce, pozostało 17 „śmiertników“ polskich ułanów i powiatków, których cofający się bolszewicy nie zdążyli rozstrzelać. Lecyliż żonę naczelnika więzienia rosyjskiego stupajki, który mi w chwili szczerości wyraził swe wątpliwości co do zwolnionych przez władze polskie „śmiertników“, bo wyrok już się na ich głowy uprawomocnił, i to zwolnienie osadzonych na śmierć było według słów stupajki naruszeniem prawa. Między resztą dziś nieznaną żyjących powstańców, są też zapewne skazani na śmierć, którym się udało zbiec z Rosji, na których wyrok nie

ECHA STOLICY

Wysokie odznaczenia maltańskie dla P. Prezydenta Mościckiego

WARSZAWA. 22.II. Pat. Dziś o godz. 12.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku na uroczystej audjencji p. Bohdana hr. Czapskiego, prezesa Polskiego Związku Kawalerów Maltańskich w towarzystwie członków zarządu tego towarzystwa, który wręczył Panu Prezydentowi bullę i odznakę wielkiego bailli maltańskiego wraz z listem namiestnika kawalerów maltańskich Francha di Cavalieri, który zastępuje chorego wielkiego mistrza. Tej uroczystej audjencji asystował również minister spraw zagranicznych Zalesski, który otrzymał odznakę wielkiego krzyża magisterskiego Zakonu Maltańskiego.

Audjencje u Premiera

WARSZAWA. 22.II. Pat. P. prezes Rady Ministrów Bartel przyjął dziś w godzinach rannych prezydenta m. Warszawy Stomińskiego, a następnie delegację komitetu międzynarodowego kongresu komunikacyjno-turystycznego w osobach prezydenta m. Poznania Ratejskiego i p. Roppa.

WARSZAWA. 22.II. Pat. Prezes Rady ministrów przyjął w dniu dzisiejszym ministrów Janta-Polczyńskiego, Józewskiego i Matuszewskiego.

Minister Kwiatkowski w drodze z Genewy zatrzyma się w Gdyni

WARSZAWA. 22.II. Pat. P. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w powrotnej drodze z Genewy przybędzie w dniu 23 bm. do Gdyni na uroczystości, związane z obchodem 10-lecia odzyskania dostępu do morza.

Zawodowe interesa adwokackie

WARSZAWA. 22-II. PAT. Komisja prawnicza Sejmu na wczorajszym posiedzeniu obradowała między innymi nad referowanym przez pos. Ciołkowską wnioskiem P. P. S. i innych klubów w kwestie swobody przenoszenia się adwokatów i aplikantów adwokackich na obszarze państwa polskiego, oraz nad wnioskiem w sprawie zmiany wymogów do wykonywania zawodu adwokackiego na obszarze byłego zaboru austriackiego. W rezultacie ożywionej dyskusji wypracowano rozpatrzenia wniosku specjalną podkomisję, złożoną z 7 posłów. Za powołaniem podkomisji wypowiedział się również min. Dutkiewicz.

Posłowie Trampczyński i Pajak

WARSZAWA. 22.II. Pat. Dziś pod przewodnictwem pos. Snopczyńskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej dla dokonania wyboru prezesa. Pos. Trampczyński zgłosił kandydaturę pos. Pajaka z P. P. S. Pos. Kościółkowski podtrzymał swą rezygnację, podkreślając jednocześnie, że klub B. B. nie pretenduje do stanowiska prezesa komisji. Przedstawiciele B. B. wstrzymali się od głosowania. Następne posiedzenie komisji wyznaczono na środę 26 bm.

O ulgi dla rolników przy nabywaniu drzewa z lasów państwowych

WARSZAWA. 22.II. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnej pod przewodnictwem pos. Łuckiego, pos. Madejskiej referował wniosek Piasta w sprawie sprzeczu ardnemu rolnictwu drzewa budowlanego w lasach państwowych po cenach zasadniczych. Wyjaśnieniami udzielił dyrektor lasów państwowych p. Loret oraz przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa p. Spanek. Uchwalono wniosek, że Sejm wzywa Rząd, w szczególności Ministerstwo Rolnictwa, aby w lasach państwowych przeznaczonych odpowiednio do potrzeb ludności miejscowej po cenach konkurencyjnych i na kredyt do lat trzech.

Sprawa wyszynku alkoholów

WARSZAWA. 22.II. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu podkomisji skarbowej Sejmu pod przewodnictwem pos. Wyrzykowskiego pos. Snopczyński (BB) referował wniosek posła Spitzera (Kl. Niem.) w sprawie nowelizacji przepisów o pozwoleniach na wyszynk alkoholów. Nad referatem rozwinął się ożywiona dyskusja ogólna. Dyskusję szczegółową oddłożono do następnego posiedzenia.

został wykonanym... Może i tu jest bezprawie?

Już w chwili otwarcia pierwszego posiedzenia Sejmu polskiego, o ileby takowy stał na wysokości swego stanowiska, musiał być wydany dekret. Mocą tego dekretu zagrabione przez najeźdźców majątki powstańców polskich, bez żadnych sądów i nieuczynających dla świętej sprawy męczenników

Rząd lewicy francuskiej

z kogo składa się nowy rząd

PARYŻ. 22-II. PAT. W skład nowego gabinetu wchodzi 21 deputowanych, w tej liczbie 11 podsekretarzy stanu, 12 należy do grupy socjalistów-radykałów, 5 do lewicy radykalnej, jeden do niezależnej lewicy, 1 socjalista, 1 republikanin-socjalista, 1 dżik.

Skład nowego gabinetu jest dość równowagowy pod względem zawodu jego członków: liczy on 9 adwokatów, w tej liczbie i samego premiera, 8 profesorów, 6 lekarzy, 2 inżynierów, 4 dziennikarzy, 1 przemysłowca i 1 urzędnika państwowego w osobie p. Bonnetta, ministra handlu.

Oświadczenie nowego premiera

Chautemps przedstawi dziś wieczorem prezydentowi republiki swych współpracowników. Wychojąc wczoraj o godzinie 20 min 30 z pałacu Elizejskiego, Chautemps oświadczył dziennikarzom, iż gabinet przedsięwzięcie odpowiednie kroki w celu zapewnienia ciągłości prac delegacji francuskiej w Londynie i Genewie. Rada gabinetowa zbierze się w poniedziałek o godzinie 9 min. 30.

Rząd Chautemps nie będzie miał stałej większości w parlamencie

PARYŻ. 22.II. Pat. Odmowa Tardieu przyjęcia udziału w kombinacji, stanowiącej szeroką koncentrację, którą początkowo zamyślał Chautemps, zmusiła tego ostatniego do stworzenia gabinetu z udziałem radykałów, republikanów, socjalistów i członków t. zw. lewicy radykalnej. W ten sposób nowy rząd stanowi drugie wydanie tego, który w roku 1924 uformowany był przez Herriota. Jest to rząd radykalny.

Koła polityczne są zdania, że nowy gabinet nie jest długowieczny wobec tego, że trudno mu będzie liczyć na odpowiednią większość. Przy najpomyślniejszych warunkach gabinet Chautemps zebrać może jakieś 280 głosów lub 300 i to pod warunkiem, że socjaliści będą stale za nim głosować. Wystarczy jednak socjalistom powstrzymać się od głosowania z jakiegokolwiek powodów i większość rządowa od razu spadnie do jakichś 200 głosów.

Dla tego, aby zdobyć stałe poparcie socjalistów, Chautemps będzie musiał stale do nich się stosować i wprowadzić do deklaracji rządowej minimum programu socjalistycznego. Lecz w takim znowu razie odepchnie on od siebie grupę Danielou, czyli t. zw. lewicę radykalną, która łatwo wówczas może powrócić do swego poprzedniego stanowiska, solidarnego z grupą Tardieu.

Tajne obrady komisyjne parlamentu niemieckiego

Nacjonałści domagają się wyłączenia umowy likwidacyjnej z kompleksu umów haskich

BERLIN. 22.II. Pat. Połączone komisje parlamentarne obradowały dziś na tajnym posiedzeniu w dalszym ciągu nad sprawą umowy likwidacyjnej. W toku dyskusji wpłynął wniosek opozycji, domagający się wyłączenia umowy likwidacyjnej z Polską z całego kompleksu umów haskich.

Do głosowania nie doszło na skutek propozycji rządu, ażeby przedtem członkowie komisji raz jeszcze poddali tę sprawę do rozpatrzenia swoim frakcjom.

W poniedziałek wszystkie frakcje parlamentarne odbędą oddzielne posiedzenia, na których zapadnie mają ostateczne decyzje co do stanowiska ich wobec sprawy funkcji.

Kancelarz Austrii u Hindenburga

BERLIN. 22. II. PAT. Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj w południe na dłuższej audjencji kancelarza Schobera.

Bezpośrednio po audjencji odbyło się śniadanie, w którym między innymi wzięli udział kancelarz austriacki dr. Schober, kancelarz Rzeszy Muller, minister spraw zagranicznych Curtius oraz posłowie — austriacki w Berlinie dr. Frank i niemiecki w Wiedniu dr. Lerchenfeld oraz prezydent Reichstagu Loeb.

Pierwsza konferencja Schobera z Müllerem

BERLIN. 22.II. Pat. Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się w kancelarii Rzeszy pierwsza wyczerpująca konferencja polityczna, w której brał udział kancelarz austriacki dr. Schober, kancelarz Rzeszy Muller, minister spraw zagranicznych Curtius oraz posłowie — austriacki w Berlinie dr. Frank i niemiecki w Wiedniu dr. Lerchenfeld oraz główni rzeczoznawcy obu państw. Obrady będą kontynuowane w poniedziałek.

„Panie, wywołaj nas do Wersalu“

Nowy pomysł agitacyjny nacjonalistów niemieckich

BERLIN. 22 II. Pat. Z Efurty donoszą, że minister spraw wewnętrznych i oświaty Turyngii Hitlerowiec Frick zamierza wydać rozporządzenie, wprowadzające we wszystkich szkołach Turyngii obowiązkowy pałecz rozpoczynający się od słów: „Panie, wywołaj nas do Wersalu“. Poza tem w ciągu dwóch miesięcy przed Zielonemi Świątkami w szkołach turyngijskich mają się odbywać specjalne wykłady na temat traktatu wersalskiego i planu Younga.

Wynik wyborów parlamentarnych w Japonii

Partja rządowa zdobyła większość mandatów

TOKJO. 22. II. PAT. (Reuter). Dotychczasowe rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: Partja rządowa Min-Seido — 245 mandatów, partja opozycyjna Selyukai — 148 mandatów, proletariusze — 5 mandatów, niezależni — 5, inne ugrupowania — 8.

Aczkolwiek ostateczne rezultaty nie są jeszcze znane, to jednak na podstawie obecnych danych już można stwierdzić znaczną większość rządzącej. Wobec obsadzenia przez rząd połowy miejsc w parlamencie stabilizacja sytuacji politycznej w Japonii wydaje się zapewniłą. Rząd będzie mógł prowadzić w dalszym ciągu swoją politykę gospodarczą i społeczną, bez obawy jakiegokolwiek trudności.

Zgon kardynała Carlo Perosi

RZYM. 22. II. Pat. Zmarł tu kardynał Carlo Perosi.

Rewolucja pałacowa w Monako

MONAKO. 22 II. Pat. Na skutek incydentów, jakie wydarzyły się na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu, książę Piotr opuścił Monako, powierzając opiekę nad dziećmi księżnie Vendone, przebywającej w Cannes. Książęniczka-następczyni tronu powróciła do pałacu.

pośredników sądowych, wróciłyby do mińszczyzny, Mohylewskiej i Witebskiej jako „wycięcie wrzodu“?

Czy p. Władysław Grabski, który naigrawał się, zapytując delegację ziemian: „czemu tam siedzicie“?

Czy ci, którzy w swych mowach dowodzili, iż na „Kresach“ jest 90 proc. burżujów polskich, a od tych należy wszystko odebrać? Co ich mogła obchodzić polska własność lub —

OBRADY SENATU

WARSZAWA. 22. 2. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo — budżetowej po referacie sen. Boguszeńskiego przyjęto bez zmian projekt ustawy o wypłaceniu części zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 funkcjonariuszom państwowym, sędziom, prokuratorom, wojskowym i emerytom, jak również projekt ustawy o uregulowaniu niedokładności w ustalaniu kredytów w paragrafie 10 tym wydatków z wyjątkiem Sejmu i Senatu. Projekt ten referowała sen. Kłuzyska.

BUDŻET MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

Z kolei komisja przystąpiła do obrad nad preliminarzem Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Sen. Schreiber (Koło żyd.) wskazywał na nieprzyjmowanie żydów na posady w tym resorcie i apelował o zmianę tego postępowania. Sen. Popowski (NPP) domagał się szybkiego załatwienia sprawy linii kałowej telefonicznej Warszawa — Łódź, wskazując na przeciężenie obecnej linii. Sen. Świączkowski (PPS) domagał się przywrócenia linii Kutno — Piatek, która już istniała przed wojną. Sen. Ewert domagał się wprowadzenia transmisji kazań ewangelickich, wskazując że ewangelicy polscy zmuszeni są słuchać dotychczas kazań, nadawanych przez radio z Berlina. Sen. Izyski (Wyzw.) wskazywał, że w przekazach do Rosji ludność krzywdzona na jest na kursie. Sen. Haluszczyński (Kl. Ukr.) skarżył się na przykrych doznawane przez Ukraińców z powodu używania swego języka w komunikacji telefonicznej we Lwowie.

Sen. Boguszeński (BB) nie zaprzecza słuszności szeregu wysuwanych postulatów i zwraca jednocześnie uwagę na niedostatki w środkach.

Wicemin. p. Dobrowolski udzielił wyjaśnień w poruszonych kwestiach, zaznaczając między innymi, że Ministerstwo nie stosuje żadnych ograniczeń w przyjmowaniu kandydatów narodowości niepolskiej oraz wydało surowy okólnik do urzędów pocztowych, aby załatwiali interesów w języku, w jakim się do nich zwracają. Wiceminister podkreśla, że otwarcie linii telefonicznej Warszawa — Łódź nastąpi w połowie bieżącego roku. Co do kazań ewangelickich przez radio, trudność polega na tem, że o tej samej godzinie nadawane są kazania katolickie z Poznania. Co do przekazów do Rosji, to jest to jej wewnętrzna sprawa i nie mamy na nią wpływu. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy dyskusja została zakończona. Po południu wchodzi na porządek dzienny emerytura, renty i długi.

Na popołudniowym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo — budżetowej przystąpiła do emerytur i rent inwalidzkich Sprawozdawca sen. Ewert (BB) wniósł o przyjęcie obu tych budżetów bez zmian. Sen. Sokolowski wniósł o wydanie rozporządzenia o przechowywaniu dodatku kwalifikacyjnego do rent inwalidzkich. Sen. Izyski (Wyzw.) mówił o przerwach kilkunastu w wy-nagrodzeniu urzędników, którzy przechodzą na emeryturę, zanim ją wymierzą.

Wiceminister Skarbu Grodyński obiecał zająć się poruszoną kwestią i wspomniął że sprawa przechowywania dodatku do rent zostanie uregulowana przez ustawę, na którą obraduje komisja sejmowa. Następnie sen. Ewert zreferował budżet długów państwowych, stwierdzając skonsolidowanie wszystkich długów państwa oraz ich zagrani-czny charakter. Zadłużenie na jednego mieszkańca Polski wynosi 15 i pół zł. Sen. Gross (PPS) kwestjonował celowość zużycia pożyczki stabilizacyjnej. Wicemin. Grodyński wyjaśnił, iż dzięki pożyczce stabilizacyjnej wzmożona się sytuacja Banku Polskiego. Przemawiał jeszcze sen. Boguszeński (BB i sprawozdawca. Na tem dyskusję zakończono. Następne posiedzenie w poniedziałek 24 bm. Poświęcone ono będzie budżetowi MSZ.

Sztuka polska w teatrze w Rydze

RYGA. 22. II. PAT. W dniu onegdajszym w lotewskim teatrze narodowym odbyła się premiera sztuki Szaniawskiego „Adwokat i róża“. Sztuka została wyreżyserowana przez dyr. Zelwerowicza, któremu przepelniona widownia zgłotowała gorącą owację, a dyrektor teatru Berdin w dłuższym przemówieniu podziękował za poniesione trudy, ofiarowując wieniec laurowy.

Na przedstawieniu był obecny prezydent państwa oraz przedstawiciele rządu i sejmu.

W dniu dzisiejszym w teatrze polskim przy przepelnionej sali została odegrana sztuka Szaniawskiego „Papierowy Kochanek“. W sztuce, reżyserowanej przez siebie samego, bierze udział dyr. Zelwerowicz.

Uczniowie — złodzieje

Niezwykły proces w Marjampolu

Z Kowna donoszą, że w Marjampolu odbył się jedyny w swoim rodzaju proces przeciwko 10 uczniom gimnazjum w wieku lat od 17 do 20, którzy utworzyli regularną bandę złodziejską. Banda ta grasowała od dłuższego czasu. Uczniowie budząc małe podejrzenia przez czas dłuższy uchodzili bezkarnie pociągowi policyjnemu. Sąd skazał trzech uczniów na karę więzienia 1-go roku, kilku na mniejsze kary, resztę zaś zwolnił warunkowo.

kultura? Im chodziło o glorie Lenina, Dzierżyńskiego, Trockiego i innych. Byli to Polacy wychowani na rosyjskiej międzynarodowości.

Naród, w którym sumienie zastąpił partyjni pokłask demokratycznych mas — nie mógł osiągnąć innych rezultatów.

Jaki pan — taki kraj.

Dr. Marjan Obieziński.

Hańbiący dokument

Oświadczenie sow. metropolity Sergiusza

W prasie sowieckiej („Prawda“ 16. II.) znajdujemy pełny tekst oświadczenia Metropolity Sergiusza, o którym pisaliśmy onegdaj.

Nie jest to indywidualne oświadczenie a zbiorowe odpowiedź pięciu hierarchów prawosławnych na pytania przedstawicieli prasy sowieckiej w sprawie sytuacji cerkwi prawosławnej w Bolszewji.

Odpowiedzi te są tak charakterystyczne dla prawosławnej teorii „przystosowania się do warunków“, że warto jest dla przykładu zacytować. Niektóre odpowiedzi na pytania brzmią jak swoiste rozmówki à la Olendorff.

Pytanie. Czy istnieją w Z.S.S.R. prześladowania religii i w jakich formach się ujawnia?

Odpowiedź. Prześladowań religijnych nigdy w ZSSR nie było i nie ma. Wobec dekretu o oddzieleniu cerkwi od państwa wyznawanie jakiegokolwiek religii nie jest ograniczone i żaden z organów państwa nie prowadzi prześladowań. Węć nawet ostatnie postanowienie C i K. Sow. narkomu Z. S. R. o zjednoczeniach religijnych wyklucza całkowicie możliwość prześladowania religii.

Pytanie. Czy prawda jest że bezbożnicy zamykają cerkwie? jak do tego odnoszą się werni?

Odpowiedź. Tak, istnieją, niektóre cerkwie są zamykane. Ale odbywa się to nie z inicjatywy władzy a na skutek żądań ludności, a nawet w niektórych wypadkach w rezultacie postanowień wiernych. Bezbożnicy w ZSSR są stowarzyszeniem prywatnym i żądań ich w dziedzinie zamykania cerkwi władze urzędowe nie uważają za obowiązujące.

Pytanie. Czy prawdziwe są wiadomości zamieszczone w prasie zagranicznej o znecaniu się agentów władzy sowieckiej w stosunku do duchowieństwa?

Odpowiedź. W żadnej mierze władomości te nie odpowiadają rzeczywistości. Wszystko to nieczyne wymysły, oszczerstwo niegodne poważnych ludzi. Do odpowiedzialności pociągani są duchowni nie o działalności religijną a z oskarżenia o czynny antypaństwowe. Odbywa się to nie w formie prześladowań religijnych, a w formie zwykłej dla wszystkich oskarżonych a o te przestępstwa.

Pytanie. „Kak wy odnosicie“ do wystąpienia Papieża?

Odpowiedź. Uważamy za konieczne podkreślić, że nas ogromnie zdziwiło ostatnie wystąpienie Papieża przeciwko władzy sowieckiej. Papież uważa siebie za „namiestnika Chrystusa“ ale Chrystus cierpił za nieszczęśliwych i ugniecionych a tymczasem Papież znalazł się w swoim wystąpieniu w jednym obozie z angielskimi obszarnikami i francusko-włoskimi grubasami. Chrystus takby nie postąpił. On napłenowałby tego rodzaju odstępowo od chrześcijańskiej idei.

Tembardziej dziwnem jest słyszeć z ust Głowy Kościoła katolickiego oskarżenia o prześladowaniach inowierców, gdy cała historia Kościoła katolickiego stanowi ciągłość prześladowań inowierców włącznie do tortur i palenia na stosach. Wydaje się nam, że Papież w danym wypadku idzie w ślad starych tradycji Kościoła katolickiego szczując swoich wiernych na nasz kraj i w ten sposób podpalając ogień w celu przygotowania wojny przeciwko narodom Z. S. R.

Pytanie. „Kak wy odnosicie“ do wystąpienia arcybiskupa Cambridge?

Co się tyczy wystąpienia arcybiskupa Cambridge, to ono grzeszy tu samą nieprawdą w odniesieniu do prześladowań religijnych w Z. S. R., co i wystąpienie Papieża. Lud pracujący Londynu ocenia wystąpienie to jako „cuchnące naftą“. Wydaje się nam, że nawet o ile ono nie cuchnie naftą, to każdym bądź razie pachnie popychaniem wiernych do nowej interwencji, od której tak wiele ucierpiała Rosja.

Hańbiący ten dokument podpisał: Sergiusz, metropolita Niżegorodskij, Serafim, metropolita Saratowski, Aleksy, arcybiskup Chutynski, Filip, arcybiskup Wznegorodski i Pitirim, biskup Oriechowo Zujewski.

Oświadczenie sowmetropolitów pozostanie historycznym dokumentem hańby; kłamstwa i ostatecznego upadku moralnego hierarchów prawosławnych w Rosji. „Przystosowanie się do warunków“ doprowadziło do tego, że najwyżsi dostojnicy Cerkwi prawosławnej nie tylko sankcjonują to, co się dzieje w Bolszewji, ale jeszcze ośmielają się do bezczelnej, bluźnierczej i kłamliwej napaści rzucając błotem niecných insynuacji w osobę Ojca św.

ECHA KRAJOWE

Wizytacja szkół na prowincji

!Każdy resort państwowy po odzyskaniu niepodległości ma swą historię. Historia szkolnictwa należy jednak bezspornie do najciekawszych.

Czas wielkiej wojny (1914—1918) nie mógł pozostać bez wpływu na dziedzinę oświaty i szkolnictwa. Zniszczone ogromną liczbę budynków, niektóre zaś zajęto na szpitale lub biura wojskowe i t. d. Ludność wędrowała, tułała się w ogniu, padła ofiarą... To też o normalnej nauce nie mogło być mowy i nastąpił zupełny zanik państwowych szkół rosyjskich, a stopniowy rozwój prywatnego szkolnictwa polskiego różnych typów i rodzajów. Społeczeństwo żywiło się współzależała o w tej akcji.

W tym czasie, powstał w Warszawie przy Komitecie Obywatelskim i Wydział Oświecenia (5-VIII 1917), zlikwidowany zresztą przez władze pruskie okupacyjne po półrocznym istnieniu. Dopiero koniec r. 1918 był szczęśliwszym. W Warszawie powstał — sui generis Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, obejmujące jedynie były zabory austriacki i częściowo rosyjski.

Na terenie b. zaboru pruskiego władzę zwierzchnią sprawował i Wydz. Oświaty i Szkolnictwa Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, zaś na ziemiach wschodnich, obejmujących: Litwę, Białoruś, Wołyń i Podole w granicach, sięgających poza obecne granice państwa, tworzył się zarząd wojskowy Ziemi Wschodnich, przetrwał następnie na zarząd cywilny Z. W. pod kierunkiem komisarza jeneralnego p. Jerzego Osmałowskiego. Przy Generalnym Komisariacie (mieszczącym się w Wilnie, w gmachu obecnego województwa) powstawały odpowiednie sekcje, np.: skarbową, (przy ul. Dominikańskiej 3, szefem sekcji był p. Chorzelski, zastępcą p. Gabriel Czechowicz, b. minister Skarbu). Oświecenia Publicznego — (na czele której stanął wybitny pedagog — organizator, — dziś s. p. Lucjan Zarzecki i t. d. W powiatowych zaś miastach powstawały inspektoraty szkolne, obok zaś i w wioskach liczne szkoły. Był to okres dżwiny: do uszu nauczycieli i dzieci dolatywały głąb armat, w powietrzu czuć było woń prochu i wojennej pożogi. Lata — 1919 i 1920 nieszczyście — te potęgowały: ewakuacja, ofiary i t. d. wreszcie „cud nad Wisłą” t. zw. Litwa Środkowa i jej — likwidacja. Z Departamentu Oświaty (na czele którego stał p. Lichtarowicz) utworzono (16 marca 1922 r.) Kuratorium podległe już M. W. K. i O. P.

W okresie tym, podobnie jak w Małopolsce między rokiem 1880 a 1885 głoszone powszechnie hasło: niech jaśniejszej powstanie szkoły, choćby je miało umieszczać w kurnej chacie chłopskiej. Zwracano więc większą uwagę na ilość niż na jakość szkół. Słowem, co było ongiś marzeniem, iluzją, stawało się rzeczywistością. W chacie wiejskiej leżała oddać rzecz bodaj nowa — elementarz polski.

Nie mogło wyprosić ominiąć tu przy okazji osobistych wspomnień, a mianowicie: w r. 1920 natrafiliśmy u dziecka z I oddziału w Małych Sołecznikach, pow. Wileńskiego-Trockiego — na elementarz polski, drukowany „rosyjskimi literami”. Smutne przypominało on czas... Czas, kiedy włóczęgini polski uważał szkołę za instytucję, która mu nie przy niesie żadnej korzyści, to też, machnąwszy apatycznie ręką przestał zwracać na nią uwagę. Była to bowiem instytucja, gdzie dzieci jego nie mogły nauczyć się czytać książek do nabożeństwa, listów, dokumentów, rachunków gospodarskich, kwitów i t. p., ani też pisać tych listów, tych rachunków i tych kwitów, ponieważ w szkole, którą on razem z innymi musiał utrzymywać za własne pieniądze, uczono mało, albo nie uczono wcale tego języka, który był mu koniecznym w codziennym życiu; była to instytucja, do której wzywał jego dzieci, aby tam czynić z nimi jakieś nieprzyjemne dlań eksperymenty. Wróćmy jednak do tematu.

Wizytacje szkół w pierwszych latach istnienia szkolnictwa polskiego były zjawiskiem rzadkiem. Działaj w ogóle nie znajdujemy w aktach urzędowych śladów wizytacyjnych z tych lat, a zwłaszcza do r. 1921 włącznie. Tłumaczy się to tem, iż rok szkolny trwał wówczas bardzo krótko, (zazwyczaj, w najlepszym razie od połowy listopada, do połowy marca), następnie, szkolnictwo było wciąż w stadium rozwoju. Chociaż ten stan wykorzystywali różni i liczni niepowołani — iure caduco — „wizytatorzy”. Np. zanotowano kilkadziesiąt przykrych wypadków, kiedy radni gminni, (oczywiście niepiśmienni, z pieczęciami swych imion i nazwisk) przydzieleni do t. zw. komisji szkolnej, zadaniem której było wyłazać ny dozor nad gospodarstwami sprawami szkoły — wchodził podczas lekcji do klasy, rozkazywali nauczycielom prowadzić lekcję z czytania, wypytywali rachunków i t. d. Nie mówię się tutaj oczywiście o różnych indywidualach „szumowinach i t. d. Gdyż toz mawiał o tych przykrych sprawach z pewną oswiata już nauczycielką, odrzekła mi: „i lekkim uśmiechem, jakby ulgą: „gorzej byłoby, kiedy szkołę odwiedzał gubernator, w asyście... strażnika”. — Sapięci sat.

Przejdźmy wreszcie do czasów nowszych, normalniejszych. Rok szkolny poza małymi wyjątkami rozpoczyna się już w początkach września i kończy się w drugiej połowie czerwca. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu dekret o obowiązkach szkolnym, z dnia 7 lutego 1919 r. Każda prawie szkoła bywa wizytowana co najmniej raz na rok przez inspektora szkolnego, względnie

posiadło: Addidit antio virtutis nova lumina coelo”. „Dodała cnota nowa światła starożytnemu niebu”. Cnota nowa miała na niebie zapalać gwiazdy? coś się maci. O jakich to nowych gwiazdach cnoty chciano mówić wówczas, w XVIII wieku, kiedy

...Puzynina, mądra i bogata pani, oddała dochoć z wioski dwustu chłopów na obserwatorium astronomiczne?

I dlaczego właśnie te słowa umieszczono pod fryzem zdobnym w dziwne jakieś figury, bajeczne zwierzęta i ryby?

Kto lubił w letnie wieczory liczyć gwiazdy, kto, by zrozumieć, „co się na niebie wyrybia”, zajął czasem do książek, ten pozna, że owe cudaczne stwory na fryzie są znakami Zodiaku — znakami g wiaźdzobiorów, przez które przechodzi w ciągu roku słońce. I poczynając od rogu wylaczać będziemy znajome znaki: Waga — Skorpion — Łucznik — Koziorek — Wodnik — Ryby... — Baran...? nie... coś tu nie jest w porządku: Baran na fryzie jest o dwa miejsca dalej: tu jest Byk? Cze mu? Czy nimie pamięć myli? Czy przecież nieświadom był astronomi? Nie: wiedział on dobrze, co robi. Robił przecie dla Ks. Poczubutta, a on wiaśnie całą rozprawę o Zodiaku napisał.

Wyszła ona w 1805 roku, może już po budowie obserwatorium. Ale pomyłki w układzie znaków na fryzie w żadnym wypadku być nie mogło. Bo jeżeli dwa środkowe, na samym froncie umieszczone znaki opuścimy, to dalej wszystko jest w porządku. I możemy z satysfakcją wyliczać: Baran, Byk. Bliżnieta, dalej Rak i Lew, — aż do Panię, skromnie ukrytej w rogu, po stro nie dziedzińca Skargi. Więc — cóż znaczą owe dwa znaki półrodku? Jeden z nich wyobraża powtórnie Byka — drugi tarczę, dlaczego? Wszak Byk jest jeden tylko wśród gwiaźdzobiorów Zodiaku, a Tarczy wcale tam niema. Jest wprawdzie konstelacja, zwana „Tarczą”, ale poza Zodiakiem. „Scutum Sobiescii” chciano ją nazwać, ku czci Jana Trzeciego... Ale — co to ma do rzeczy? A jednak ma: Tylko proszę o chwilę cierpliwości.

W zaufaniu chcę zaprosić czytelnika do pewnej kryjówki w starym dworze, w kącie ciemnego, zamykającego szereg poważnych salonów pokoju z kominkiem. Pełno tam było książek. Była tam etatarka, a za nią rzeźbione, czerwona materyja kryte krzesła. Kąt ten znany był pewnemu chłopcu, gdy miał lat ośm — dziesięć. świadomych, dawnej chwały — i dał to być „jego własny” kąt. I kiedy na wnego bohatera. Być może, że dzi

sięszy pedagog wrogiem by był ta kiego budzenia wyobraźni. Bałby się może rozwoju próżności, instynktów klasowych, pychy. A jednak — nie poszły na marne te heraldyczne czytania. Streściły się w jednej dewizie: „No, blesse oblige”. Odzłył pod Bobrujskiem, w obronie Wilna, nad Dnieprem, Berezyną, Wisłą. I nie zaś dziś tych chwil, gdy niema ni kominka, ni dworu — a resztki tomów Niesieckiego duszą się w ciasnej bibliotece miejskiego mieszkania.

Dość. Wracamy na dziedziniec Poczubutta z garścią wspomnień ze sta rego herbarza. „Póty Litwy, Polski póty — póki żyją Poczubutti” — szepece natrętnie wspomnienie. Cyt. Nie o Poczubutta chodzi. Wracajmy do napisu, do znaków Zodiaku nad obserwatorium Puzyniny. Pytaliśmy: co znaczą ów Ciętek i owa Tarcza, wtrącone między dwanaście znaków drogi słonecznej? — Niesiecki nas nauczył, że Sobieski, puklerz Chrześcijaństwa, miał za herb — „Janinę” — „pawęż scy w herbie mają „Ciółka”, tak podobnego do gwiaździstego znaku Byka. I oto mamy ni: dwa znaki gwałtowne, wtrącone w Zodiak, są netyklo znakami konstelacji. Są one też znakami hebowemi dwóch królów, z któ

rych jeden wówczas właśnie panował, gdy Obserwatorium stawiano, a drugi był u szczytu popiśmiernej popularności, której tak mu skąpiono za życia.

I oto sens tajemniczego heksametru się wyjaśnia: „Dodała cnota nowych blasków niebu” — to znaczy: „cnoty Sobieskiego i Poniatowskiego zabłyśły nowymi gwiazdami na niebie”. I fryz, i napis — to jest komplement dla króla Stasia, to murowane, w kamieniu kute — pochełbstwo. Ale czy sama wytworność, sama subtelność wersalska, fawienkowska komplementu nie przemawia za usprawiedliwieniem pochełbcy? I czy nie milsze jest to pochełbstwo, niż smarowanie się umyślnie sadzą niż komedjancki krzyk przed Motłochem Jegomociną: „Towarzysze, pod wasze nogi!”

Kto wie, może legnie pod butami towarzyszy przeszłość, w którą ojcowie nasi ziarna lepszej przyszłości wsieli. Wszak walka jeszcze nie skończona — a my, żołnierze, wiemy, że Bóg kule nosi. Ale jeżeli Motłoch zwycięży — to czy nie zgina, wdeptane w ziemię, netyklo astronomja i heraldyka, — netyklo wspomnienia dworów, herbów i łaciny — ale i znaki tej drogi, po której „itur ad astra”.

X. W. M.

Ks. Alba mln spraw zagranicznych Hiszpanji

MADRYT, 22. II. PAT. Dotychczasowy minister oświaty książę Alba mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Konferencja międzynarodowa Kas Chorych

GENEWA, 22—II. PAT. Przez dwa dni obradował tu „międzynarodowy związek kas chorych”. Z Polski przybył dyrektor związku polskiego p. Osowski. Użestniczyli zjazdu wysłuchali sprawozdań poszczególnych krajów i opracowali memoriały do wrześniowego kongresu w Dreźnie.

Wybuch miny w kopalni Glesche

KATOWICE, 22—II. PAT. Robotnicy, zakładający minę na kopalni Glesche, aatrifili wczoraj wieczorem na stary, widocznie niewystarzony nabój, który wybuchł. Wskutek eksplozji trzech górników odniosło rany, w tem dwóch — ciężkie. Władze górnicze prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

Zabójstwo i samobójstwo w Stanisławowie

LWÓW, 22—II. PAT. 21 b. m. o godz. 10.15 wiecz. Aleksander Szuberlak, inspektor spółdzielczy wojewódzkiej delegatury Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Stanisławowie, wystrzelał z rewolweru zabił w swem mieszkaniu prywatnem swą narzeczoną Irenę Sokolnikównę, a następnie wystrzelił sobie w lewą skroń i w stanie beznadziejnym odprawiory został do szpitala. W mieszkaniu znaleziono kilka listów, z których wynika, że morderstwo popełnione zostało za umową wspólną. Motywów dotychczas nie ustalono.

Spółdzielczy Bank Rzemieślników i Kupców Polskich
W WILNIE
Niniejszem przypomnia PP. udziałowcom, iż Walne Zgromadzenie udziałowców odbędzie się dnia 23-go lutego b. r. (w niedzielę) w lokalu Banku przy ul. Niemieckiej Nr. 25 o godzinie 4 ej (ze względu na wlec) z porządkiem obrad jak w rozesłanych zawiadomieniach.

Dom Bankowy T. BUNIMOWICZ
WILNO. — WIELKA 44.
poczynając od dnia 20 bież. lutego obniżył stopę proc. z tytułu dyskonta weksli, pożyczek i inn. operacji do 12 proc. w stosunku rocznym i jednocześnie zmniejszył o 1 proc. rocznie wysokość procentów płaconych za wkłady à vista, rachunki bieżące i wkłady terminowe (za wkłady, których termin jeszcze nie upłynął, — umówiony proc. pozostaje bez zmiany). —

Likwidacja akcji komunistycznej w Słonimskiem

NOWOGRÓDEK, 22 II. Pat. Z polecenia wiceprokuratora na powiat słonimski policja przeprowadziła likwidację grupy komunistycznej na terenie tego powiatu. W wyniku rewizji zostało zatrzymanych kilkanaście osób, u których znaleziono obfity materiał kompromitujący w postaci odezw komunistycznych, okólników, broszur i sztandarów, przygotowanych do wywieszenia. Zatrzymani przyznali się do winy należenia do komunistycznej partji Zachodniej Białorusi. W zeznaniach swych wskazywali na utrzymywanie kontaktu ze znaną działaczką wyrotową Heleną Lebecką, która ostatnio zamieszkiwała w Wilnie, gdzie pozostawała na stanowisku kierowniczk Towarzystwa Szkoły Białoruskiej. W związku z tem wileński urząd śledczy aresztował Lebecką i osadził w więzieniu na Łukiszkach. Aresztowani postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 102 kodeksu karnego.

TYLKO BATERJE ENERGOS
ANODOWE I DO LATAREK KIESZONKOWYCH
gwarantują najwyższą jakość
20 lat doświadczeń dają pełną gwarancję wysokiego gatunku
WYROBÓW „ENERGOS”
— ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE. —

Komitet Nadzorczy T-wa Kredytowego miasta Wilna
zaprasza pp. Pełnomocników Towarzystwa na Doroczne Zgromadzenie, które ma się odbyć w niedzielę dnia 23-go marca 1930 roku o godz. 6-ej p. p. w lokalu Towarzystwa przy ul. Portowej 4 — 4, z następującym porządkiem dziennym:
1) Zapalenie i wybór Przewodniczącego
2) Bilans oraz sprawozdanie Zarządu, Komitetu Nadzorczego i Komisji Rewizyjnej za rok 1929.
3) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1930.
4) Wybór na miejsce ustępujących prezesa i członka Komitetu Nadzorczego oraz 1 zastępcy,
5) Wybór na miejsce ustępującego członka Zarządu i zastępcy
6) Wybór Komisji Szacunkowej,
7) Wybór Komisji Rewizyjnej,
8) Powołanie Komisji Doradczej w sprawach budowy domu Towarzystwa.
9) Wolne wnioski
UWAGA! Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych na niem pełnomocników (§ 74 Statutu) St. K.

POLICJA

Polska na Targach Lipskich

Po raz pierwszy zbiorowa wystawa całego przemysłu polskiego.

Gruba pani Jacentowa, znana z dobrego serca i uprzejmości, wracając nieco po północy do domu zastukała po drodze do, mieszczącego na parterze, sąsiadki.

Wszelki duch Boga chwali — a co się stało? — zastęskła obudzona i przerażona sąsiadka.

— Nie bój się moja pani — to ja! Chciałam wam tylko powiedzieć, że zdaje się, o mało spotkałam waszego brata na ulicy. On jest policjantem prawdą?

— Prawda.

— Numer 1753?

— Tak, tak — czy mu się biedaczekowi coś złego przytrafiło?

— Skądżeby znovu! Otoż to — prawie, że go spotkałam — minął mnie bowiem przed chwilą na ulicy policjant numer 1754.

Pani Jacentowa nie jest odosobniona w swem identyfikowaniu policjantów z maszynami oznaczonymi numerami, nie ona jedna widzi w stróżu bezpieczeństwa kolekcję różniących się od drugiego tylko cyferkami na kołnierzu. Bardzo smutny objaw Stosunku społeczeństwa do policji jest u nas stanowczo zbyt chłodny, nawet poniekąd srogie. Conajwyżej tolerujemy ją — o jakimś uznaniu, sympatii bardzo rzadko jest mowa. Podczas gdy wojsko wszyscy ubóstwiają, policji nikt naprawdę nie lubi.

Są wyjątki — niektórzy przekładają skromnego prozdownika nad oficera.

Policjant jest w gruncie rzeczy również żołnierzem. Tylko, że gdy jeden służy do obrony obywateli i ich mienia przed obcymi bandytami to drugi broni ich przed krajowymi. Ten ma do czynienia z liczną i dobrze zorganizowaną bandą — ów z pojedynczymi, działającymi na własną rękę, rzemieślnikami. Ten funkcjonuje raz na kilkanaście, kilkadziesiąt lat — ów regularnie dzień w dzień. Ten w razach potrzeby jest wspierany przez wszystkich — ów pozostawiony jest stale własnym siłom. Ten uchodzi za bohatera i rycerza — ów za „głine” i czło wieka z niższej kategorii. Co za niesprawiedliwość!

Wśród pożytecznych ludzi policjanci zajmują poczesne miejsce mogą śmiało konkurować z każdą inną kastą — wie dadzą się wyprzedzić byle profesorzyźnie czy pisarzynie.

W miarę wzrostu cywilizacji policja staje się coraz potrzebniejszą; w państwach kulturalniejszych jest dziesięć razy więcej policji niż w nieco dzikszych. Wiadomo przecież, że w Anglii i Stanach Zjednoczonych liczba stróżów porządku jest największa na świecie. W Rosji policji było zawsze najmniej. Jest to zupełnie zrozumiałe: stu tępych chłopów moskiewskich słucha się sięle po jednego stupajki — dziesięciu rozgarniętych robotników angielskich komentuje tego rozporządzenia, krytykuje je, opiera się, buntuje. Najinteligentniejsze społeczeństwo potrzebuje dozoru!

[Policjanci są netyklo srogimi cerberami — są oni również częstokroć nauczycielami dobrego wychowania, dżentelmenami... Je szcze dziś, zapytawszy się jakiegoś chłystka o drogę w Warszawie, można usłyszeć do wcipną odpowiedź: „pójdziez pan prosto, potem na lewo, potem na prawo, potem znowu prosto, a potem do diabła”. Rozmowa z policjantem jest isną przyjemnością — to wersalczyk wśród gburów. Nie dziwnego przeto, że przybyłe z prowincji mają doń zaufanie; nie dalej jak przed tygodniem do stołecznego na Krakowskim Przedmieściu policjanta zwróciła się młoda gaska z zapytaniem: „proszę pana — czy trzewiki zamówię na wysokich obcasach są dobre u Hiszpańskiego? Czy cena 35 złotych nie jest za wysoka?” I poczuwiy policjant wyłuszczył prowincjałce, że firma jest pierwszorzędna, a cena zgola nie wygórowana.

Najlepszym dowodem wysokiego poziomu policji jest fakt, że dostanie się do niej jest tak utrudnione. Posłem może zostać każdy — nie wymaga się żadnych kwalifikacji — policjant musi być pismielnym, bystrym, przytomnym, inteligentnym. Musi być też silnym, musi nieźle biegać, musi mieć przynajmniej metr siedemdziesiąt wzrostu, musi mieć dobry wzrok, słuch, węch... Czyż w jakimkolwiek urzędzie wymagają tylu rzeczy od kandydatów?

A jeśli uprzymiśmy sobie na zakończenie, że człowiek łączący tyle zalet fizycznych i intelektualnych jest fatalnie opłacany i że bardzo rzadko otrzymuje podwyżkę, bo nie może ani strajkować, ani awanturować się, nie ma związku zawodowego, któryby gardłował o jego byt — to doprawdy przyznajmy, że policjanta można podziwiać, ale nie zazdrościć mu.

Karol.

„Szopka Akademicka”
w „Ognisku” Wielka 24,
Dziś o g. 4 i 6.30, Jutro o g. 8.15.

CZEKOLADA GRYLAZOWA PLUTOS
Sklep celticzny ul. Mickiewicza 10.

Dr. med. J. DOBRZAŃSKI
GINEKOLOG. Przenosi się na ul. Zawalną Nr 8 m. 3. Przyjmuje codziennie od 4—5 p. p.

Zdjęcia NA LEGITYMACJE KOLEJOWE 8x12 cm.
Wykonuje rychle, tanio, doskonale tylko zakład fotograficzny „RECORD” ul. SZOPENA 5. — Wytnijcie adres

KRONIKA

NIEDZIELA
23 DZIS
Piotra D.
Juro
Macieja

Wschód s. g. 6 m. 36
Zachód s. g. 5 m. 4

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie
z dnia 22 — II 1930 r.

Śnieżenie
Redutę w mm 779

Temperatura
Średnia - 3°C

Temperatura najwyższa: -1. 3°C.

Temperatura najniższa: - 7°C.

Opad w milimetrach:

Wiatr
Przeważający: cisza

Tendencja barometryczna: stan stały

Uwagi: pogodnie, wieczorem mglisto.

KOSCIELNA

— (k) Nieustanna Adoracja Przenajświętszego Sakramentu. Dnia 25 lutego w kościele w Ossowie przypada całodzienna Adoracja P. Przenajświętszego Sakramentu.

URZĘDOWA

— (y) Spieszczenie odnowić zezwolenia na broń. Wileński Starosta Grodzki podaje do ogólnej wiadomości, że termin składania podań o prolongowanie na rok 1930 zezwoleń na posiadanie i noszenie broni został przedłużony do dnia 28 lutego r. b. włącznie. Termin ten jest ostateczny i osoby, które nie złożą w tym terminie podań o prolongowanie, pozwolenie będą uważane za posiadające je mimo nielegalności i zostaną pociągane do odpowiedzialności administracyjno karnej.

MIĘSKA

— (o) Posiedzenie Rady miejskiej. W czwartek, dnia 27 lutego, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Na porządku dziennym, m. in. sprawy następujące: 1) odpowiedzi na interpelacje, zgłoszone na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 27 stycznia 1930 r., 2) wnioski w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie 1929 — 30 r., 3) wniosek w sprawie uruchomienia miejskiej pocztowej kolejowej, 4) wniosek w sprawie częściowej modyfikacji taryfy o płać za czynności wydłużały przemysłowego Magistratu; 5) wnioski w sprawach: a) zmiany sposobu obliczenia ilości wody, zużywanej z wodociągów miejskich i ustalenia ceny za 1 metr sześcienny wody; b) utrzymania na rok 1930 — 31 100 procentowej skali opłat kanalizacyjnych od posesyji, przy legających do ulic, gdzie są czynne kanały i wodociągi; c) zmiany przepisów w przedmiocie korzystania z miejskiej wody i urządzeń kanalizacyjnych; 6) projekt statutu o zabezpieczeniu emerytalnym pracowników miejskich i ich rodzin; 7) projekt przepisów miejscowych w przedmiocie zapobiegania pożarom w obrębie m. Wilna; 8) wniosek w sprawie zamiany działek z Kasa Chorych przy ul. Nowogrodzkiej; 9) wniosek w sprawie zamiany działek ziem przy ul. Nowogrodzkiej z pp. Szutowiczowa, Pukiewiczowa i Ki ukowa; 10) wniosek w sprawie modyfikacji uchwały Rady miejskiej z dnia 27 maja 1929 r. w przedmiocie nabycia gruntów prywatnych w związku z przeniesieniem rynku Nowogrodzkiego; 11) wniosek w sprawie umorzenia mandatu materjału opłaconego w ul. Antokolskiej 149; 13) wniosek w sprawie rewizji uchwały Rady miejskiej z dnia 23 kwietnia 1929 r. w przedmiocie opłat za rekonstrukcję pionów; 14) wybory członka komisji szacunkowej do spraw podatku dochodowego przy II urzędzie skarbowym w Wilnie; 14) wybory 24 opiekunów społecznych.

— (o) Posiedzenie nadzwyczajnego komitetu Budowy Pomnika św. Józefa Montwiłły. Odbędzie się na 24 lutego w poniedziałek punktualnie o godz. 6 w gmachu wileńskiego Banku Ziemskiego, Mickiewicza 8 pokój 10. Upraszam się członków komitetu o punktualne i konieczne przybycie, ponieważ sprawy są pilne.

KOLEJOWA.

— (y) Osobiste. Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. K. Falkowski w sprawach służbowych wyjechał na kilka dni do Warszawy.

POCZTOWA

— (y) Służba telefoniczna w Szpitalu. Dyrekcja Poczty i Telegrafów komunikuje, iż w urzędzie pocztowym Słomki 19 b.m. zaprowadzono służbę telefoniczną i telefoni czną.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— (y) Delegacji inwalidów w komisjach odwoławczych przy województwach. Jak się dowiadujemy, m-stwo o pracy i opieki społecznej, poleciło aby w utworzonych przy urzędach wojewódzkich komisjach odwoławczych dla inwalidów wojennych zasiadał przedstawiciel organizacji inwalidzkiej. Rozporządzenie o komisjach inwalidzkiej przewidywało dotychczas, że do składu ich wchodzi: lekarz wojewódzki, lekarz DOK, przedstawiciel województwa i izby Skarbowej.

— (o) Delegacja bezrobotnych u prezydenta miasta. W dniu wczorajszym do prezydenta miasta zgłosiła się delegacja bezrobotnych, żądająca dostarczenia pracy. P. prezydent obiecał zwołać w poniedziałek, dnia 24 lutego, nadzwyczajne posiedzenie Magistratu w tej sprawie, na które zostaną zaproszone delegacji bezrobotnych.

— (o) Stan bezrobocia w Wilnie. Według danych Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, ogólna liczba bezrobotnych na terenie m. Wilna wynosi obecnie 4540 osób, w tem mężczyzn 3490 i kobiet 1050. W porównaniu z ubiegłym tygodniem, stan bezrobocia zwiększył się o 17 osób.

— (o) Wyjazd robotników do Francji. W bieżącym miesiącu, w wyniku przeprowadzonej rekrutacji wyjechało do Francji 290 osób, które znajdują tam pracę w kopalniach rudy i węgla, w dniu zaś 25 lutego wyjechało do Francji ostatni transport robotników fachowych w liczbie 10 osób.

UNIWEKSYTECKA.

— Z Uniwersytetu. Dnia 24 b. m. o godz. 12 m. 15 odbędzie się w Auli Komu nowej Uniwersytetu Stefana Batorówkiego uroczystość wręczenia dyplomu doktora filozofii honoris causa profesorowi Janowi Rozwadowskiemu, p. prezosa Polskiej Akademii Umiejętności. Na uroczystości tej złoży się: 1. Przemówienie Jęgo Magnificencji Rektora; 2. wręczenie dyplomu przez dziekana Wydziału Humanistycznego; 3. odczyt doktora honorowego prof. Jana Rozwadowskiego. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— (y) Anglik gościem młodzieży akademickiej. W dniu wczorajszym przybył do Wilna sekretarz International Student Service, Anglik p. James Parkes, witany na dworcu przez przedstawicieli wileńskiej młodzieży akademickiej. W godzinach popołudniowych p. Parkes złożył w towarzystwie członków Wil. Komitetu Akademickiego wizytę JM. Ks. Rektora i p. wojewodzie, poczem zwiadał Uniwersytet Stefana Batorówkiego. O gi 3 gości był na obiedzie w Mensie Akademickiej. Następnie p. Parkes przeprowadził sekcję konferencyjną z przedstawicielami poszczególnych mniejszości narodowych studentów na terenie USB. Gość angielski zabawi w Wilnie przez cały dzień jutrzejszy. W poniedziałek rano wraca do Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYTU

— Ukonstytuowanie się Instytutu Badania Europy Wschodniej. Wczoraj odbyło się zebranie ogólne członków Instytutu Badania Europy Wschodniej. Zebranie uchwało budżet Instytutu, zatwierdziło program Szkoły Wyższej oraz jej obsadę personalną, dokonało przyjęcia nowych członków Instytutu oraz wyboru władz.

Prezsem Instytutu został wybrany prof. Jan Rozwadowski z Krakowa. Do rady administracyjnej wybrani są: stali pp. senator Witold Abramowicz, prof. dr. Stefan Arnold, prof. dr. Bujak prof. Cezary Ehrenkreutzowa, prof. dr. Stefan Ehrenkreutz, prof. dr. Jan Kuchta rzewski, prof. dr. Kazimierz Nitsch, pos. Kazimierz Okulicz, pos. Jan Pii sudski, prof. dr. Jan Rozwadowski, prof. dr. Witold Staniewicz, Marjan Swiechowski, prof. dr. Władysław Za wadzki, prof. dr. Marjan Zdziechow ski.

Do zarządu powołano prof. Stefana Ehrenkreutza, posta Janą Piłsudskiego, jak wiceprzewodniczącą, senatora Witolda Abramowicza jako skarbnika, posta Kazimierza Okulicza jako sekretarza, oraz dyr. Instytutu posta Jędrze jewicza. Do komisji rewizyjnej wybrano mecenas Bagińskiego, prezydenta Folejewskiego, oraz mec. Krzyżanowskiego.

— Dyrekcja wyższej szkoły Instytutu Naukowego Badawczego Europy Wschodniej zawiadamia, że zapisy słuchaczy będą się odbywały od poniedziałku 24 b.m. Przyjmujemy podania i wszelkich informacji udziela się sekretariat w lokalu instytutu Zygmuntowska nr. 2.

— Odczyt p. prof. K. Nitscha. Jutro, w poniedziałek 24 b. m. słynny językoznawca, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Kazimierz Nitsch wygłosi na prośbę Kola Polonistów słuch. U. S. B. odczyt p. t. „Ruchy ludności polskiej w świetle dialektów”. Mam nadzieję, że również temat odczytu jak i osoba Szanownego prelegenta zaintryguje wszystkich, którzy się interesują życiem języka polskiego.

— Odczyt odbędzie się w sali Śniadkowej U. S. B. o godz. 19 (7 wiecz.) Wstęp 1 zł. dla uczącej się młodzieży 50 gr.

— Neurastenja i neurastenja jednostki i społeczeństwa. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi na rzecz Kola Medyków U.S.B. w dniu 9 marca r. b. w sali Śniadkowej uniwersytetu o godz. 19 (7 wiecz.) p. prof. dr. Stanisław Władysław.

— Polskie Tow. Pediatryczne. W piątek dnia 28 II b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem Nr. 1 (ul. Wielka 46) posiedzenie m. Wileńskiego Oddziału Polskiego Tow. Pediatrycznego z nast. porządkiem dziennym:

1) pokazy chorób, 2) dr. M. Chorzel ska: „Z teorii i praktyki nauki o witaminach”; 3) dr. Z. Olechnowicz-Swidawa: „Sprawozdanie z VI Zjazdu Pediatrycznego w Krakowie”; 4) wolne wnioski. Goście mile widziani.

— (k) Zebranie Organizacji katolickich. Zebranie konferencji III św. Wincentego a Paulo odbędzie się we wtorek 25 lutego o godz. 5 p. p.

— Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie (ul. Tatarska 2) zawiadamia Sz. P. iż Walne Zebranie członków i sym patyków odbędzie się w środę dn. 26 lutego 1930 r. o godz. 17.30 w lokalu urzędu wojewódzkiego, ul. Magdaleny nr. 2, według następującego porządku dziennego:

1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza, 3) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 4) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 5) budżet na rok 1930 i wnioski zarządu, 6) wybory za rząd i komisji rewizyjnej, 7) sprawa zjazdu T-w w dn. 9. III. 1930 r. 8) zmiana statutu i regulaminu 9) wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości osób, następne posiedzenie odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o g. 18 i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób.

Wobec bardzo ważnych spraw, mających być przedmiotem obrad, zarząd uprasza o obowiązkowe i punktualne przybycie.

KOMUNIKATY.

— Ubezpieczenia na życie bez badania lekarskiego w P.K.O. Korzystne warunki, udział w zyskach, podwójna wypłata w razie śmierci wskutek nieszcześliwego wypadku, wypłata złotych w złocie, składki miesięczne począwszy od 3 złotych.

Zgłoszenia przyjmują i informację udzielają: Oddział P. K. O. w Wilnie (ul. Mickiewicza 7), wszystkie urzędy pocztowe oraz upoważnieni zastępcy.

— (k) Kursy dla zarządców SMP. Dnia 26 i 27 lutego odbędzie się kurs w Krzyżach dla zarządców SMP Krzyżowice, Motyki, Filipki Na kurs winni przybyć conajmniej prezes (ka), sekretarz(ka), skarbnik(a) Uczestnicy ci winni też zaopatrzyć się w sprawozdanie z działalności stowarzyszeń, aby mogli zdać relację z przebiegu prac w swoich stowarzyszeniach

ROZNE

— (o) Nowy kierownik ruchu samochodowego. W wyniku konkursu na stanowisko kierownika ruchu samochodowego przy wydziale drogowym Magistratu m. Wilna, prezydent miasta mianował na to stanowisko p. Czesława Mierzwińskiego.

— (a) Zniesienie cla wywozowego. Ukazało się zarządzenie znoszące clo wywozowe od makuch i repakowych w okresie od dnia 31 maja 1930 roku włącznie.

— (a) Ograniczenie pożyczek przez Bank Rolny. W związku z ograniczeniem możliwości w zakresie lokat na listy zastawne Bank Rolny stosuje ograniczenia przy udziale pożyczek długoterminowych lecz mimo to w dalszym ciągu podania o pożyczki napływają. Przeważają podania na kupno gruntu jak i inwestycje rolne. Bank podania te nie będzie mógł narazie załatwić przychyl-

nie ponieważ posiadane fundusze muszą być użyte na pomoc dla drobnych rolników w postaci krótko- i terminowego kredytu gotówkowego, i niechęć dopuścić do dalszego na pływ podatków z dniem wczorajszym przestał przyjmować.

Powyższe niedotyczy osób, którym stowornie do ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają być udzielane pożyczki na kupno gruntu z funduszu zapomóg z kredytu ulgowego.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś po raz trzeci „Broadway”. Jutro w dalszym ciągu „Broadway”.

— Teatr miejski Lutnia. Dziś po raz trzeci „Gdybym chciał”.

Dzisiejsze przedstawienia popołudniowe. Dziś o godzinie 3.30 p. odbędzie się w teatrze miejskim widowisko po cenach zwykłych. W teatrze na Pohulance „Księżniczka chińska Turandot”, w teatrze Lutnia „Męczyzna i kobieta”.

Dzisiejszy poranek symfoniczny w teatrze miejskim w Lutni zapowiada się bardzo interesująco. Początek o godzinie 12 w południe. Bilety do nabycia w kasie teatru Lutnia od g. 11 rano.

— Rewja wileńska. Zespół rewji wileńskiej po pozyskaniu szeregu nowych sił artystycznych wystawia w teatrze Lutnia we wtorek 25 i środę 26 b.m. nową aktualną rewię karnawałową p. t. „Idź na bal”.

CO GRAJĄ W KINACH?

Stożce — „Eskorta”.
Lux — Dziewica Orleańska.
Światowid — Noc szalu.
Helios — Uroda życia.
Hollywood — Grzeszna miłość.
Kino miejskie — Haika.
Wanda — Hrabia Monte Christo.
Piccadilly — Gwiazda Tawerny Portowej.
Ognisko — Noc posłubna.
Kino Sport — Graziela.
— (y) Powrót p. wojewody. P. wojewo-

— Grype, kaszel, brzochnit uleczysz systematycznie pićm szczywnych wód kruszcowych „Stefana” i „Józefiny”. Choroby żołądka i przemiany materji usunie ci szczywnica „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Wypadki w ciągu doby. W czasie od 21 do 22 b.m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie ogółem różnych wypadków 48. W tej liczbie było: kradzieży 12, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 12, przekroczeń administracyjnych 14. Resztę wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

— (c) Podrutek. W korytarzu gimnazjum Lelewela znaleziono podrutek chłopaka w wieku około 3 tygodni. Niemowle ulokowano w przytulku „Dzieciątka Jezus”. Również podrutek dziewczynki znaleziono przy ulicy Łukowskiej 18 z przypiętą kartką „Dziecko nieochrzczone, proszę mi dać imię Boles, niemam środków do życia”.

— (c) Zatrzymanie szpenezeldiarza. Wczoraj w dzień do sklepu Piescha Berki na przy ulicy Szklanej 18 wszedł jakiś osoba, zażądał okazania mu skór. W trakcie oglądania rozłożonych na ladzie towarów nieznajomy korzystając z chwilowej nieuwagi usługującego sięgnął kawałek skóry i ukrył ją pod palcem. Kradzież zauważono gdy ku pujał był już na ulicy i udano się za nim w pogon. Złodzieja zatrzymano w chwili gdy wychodził na ulicę Wielką i skradziony towar odebrano. Szpenezeldiarza przetrzymano w Zakurkowskiej 18 z przypiętą kartką „Dziecko nieochrzczone, proszę mi dać imię Boles, niemam środków do życia”.

— (c) Zatrzymanie szpenezeldiarza. Wczoraj w dzień do sklepu Piescha Berki na przy ulicy Szklanej 18 wszedł jakiś osoba, zażądał okazania mu skór. W trakcie oglądania rozłożonych na ladzie towarów nieznajomy korzystając z chwilowej nieuwagi usługującego sięgnął kawałek skóry i ukrył ją pod palcem. Kradzież zauważono gdy ku pujał był już na ulicy i udano się za nim w pogon. Złodzieja zatrzymano w chwili gdy wychodził na ulicę Wielką i skradziony towar odebrano. Szpenezeldiarza przetrzymano w Zakurkowskiej 18 z przypiętą kartką „Dziecko nieochrzczone, proszę mi dać imię Boles, niemam środków do życia”.

— (c) Do włamania na ulicy Wileńskiej. Składowo policyjne w sprawie zachowania włamania do sklepu aptecznego Segalsona przy ulicy Wileńskiej 16 nie dało jeszcze konkretnych wyników. Policja śledza wprawdzie aresztowała kilku bardziej znanych włamywaczy lecz narazie dowodów że to oni dokonali włamania policja nie posiada. Tak samo nie natrafiono na jakiegokolwiek śladu gdzie skradziony towar został ukryty, mimo, że przeprowadzono szereg rewizji.

Włamywacze którzy byli dobrze obeznani z terenem dostali się do sklepu po wypłynięciu otworu w drzwiach od strony podwórka, gdzie czuli się bardziej bezpiecznie. Również towar wyniesiony został na przód na podwórko a następnie przez sąsiednie posesję na miasto.

— (c) Zabójstwo. Na trakcie Osmiana — Bieniakiem czterech nieznanych osobników pobito ciężko jadącego drogą Aleksandra Tolewicza z N. Solecznik który po przewiezieniu do Solecznik w przedkimi czasie zmarł. Policja poszukuje sprawców.

— (c) Wypadek podczas saneczkowania. Podczas zjeżdżania z góry wypadł z sanek i doznał ogólnych ogólnych obrażeń 22 letni Wulf Bak (Sierakowskiego 27). Po szkodowaniu udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

— (c) Kradzież w pociągu. Na szlaku Wilno — Królewszczyzna jednemu z pasażerów Abramowi Szapiro z Królewszczyzny skradziono walizkę. Sprawcę zatrzymano gdy chciał wyskoczyć z pociągu. Okazał się nim mieszkaniec Wilna Aleksander Kalkis (Kolejowa 3).

— (c) Kradzież w Magistrali. W piątek wieczorem do biura Magistratu zakradł się Wincenty Szostak (Dunajski 18) który sięgnął z wiszącej palto jednego z pracowników magistratu.

Szostaka zatrzymano w chwili gdy usiłował wyjść z lokalu z włożonym na siebie paltem.

— (c) Występy „potokarza”. Na rynku Stefanki z wozu Stanisława Skoczka mieszkanka Polkowic Lewej gmina solecznicka Rywa Polkow (Piłsudskiego 53) usiłowała sięgnąć towar. Sprawcę ujęto.

— (c) Oskarżenie zasłabła podczas otrzynania wyroku. Wczoraj w tut. sądzie grodzkim była rozprawiana sprawa niejakiej Lachowiczowej mieszkanki wsi Bielskiej k. gm. niemiejczyńskiej oskarżonej o obrazę sekwestratora. W trakcie rozprawy Lachowiczowa poczęła zdradzać wielkie zdenerowanie i w chwili gdy sędzia począł odczytywać wyrok nagle upadła wstrząśnięta silnymi atakami. Do chorej wezwano lekarza i po udzieleniu pomocy oddano pod opiekę rodziny która zobowiązała się odwiedzić ją do domu.

— (c) Zastalba z wycieńczenia. Kolo mostu Zielonego znaleziono leżącą na jezdnii starszą kobietę w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz stwierdził, że nieznajoma ma zasłabła wskutek wycieńczenia i polecił odwiedzić ją do opieki społecznej.

— (c) Pożary na wsi. Onegdaj we wsi Janeczylewo gminy kościelniczkiej z niewyjaśnionych przyczyn przyczyn wybuchł pożar, który zniszczył 4 stodoły, cały pasaż paszy na leżący do rodziny Borsuków, inwentarz martwy oraz zgromadzoną budowlę. Straty wynoszą 12 tysięcy zł.

Również dziś pożar zanotowano we wsi Szomy gminy prozorczyńskiej gdzie spłonęła o bora stajnia, spichrz oraz cały inwentarz żywy i martwy Jana Milewskiego.

— (c) Uduśna własne dziecko. Policja aresztowała mieszkankę wsi Kozice gminy postawskiej Olge Szurpik która jak okazało się dopuściła się zbrodni na swym nieślubnym dziecku które uduśniła i zakopła w chlewie.

— (c) Spadła ze strychu. Z powodu własnej nieostrożności spadła ze strychu 40 letnia Urszula Jufowicz zamieszkała przy ul-

Z SĄDÓW

WCZESNIE ZACZĘŁ...

Czem skorupka za młodu nasiąknęła... mó- wi stare przysłowie, tem gorzej na starość można dodać biorąc pod uwagę dwa procesy karne początkujących.

Aleksander Marcinkiewicz ze wsi Miedni k. gm. szumskiej już mając 18 lat znalazł się na ławie oskarżonych pod zarzutem ukradzenia z pastwiska konia. Czy ta kradzież konia poprzedzona była ukradzeniem przyswojonego rzemyczka nie zostało ustalone podczas przewodu sądowego jednak i bez tego sąd wyłożył wyrok skazujący Marcinkiewicza na rok więzienia.

Inni dwaj młodzieńcy W Parzynie (18 lat) i K Kropow (17 lat) obdarzeni mniejszym nieco poletem zamiast romantycznie — cygańskiej awanturki z konikami puścili się na więcej prozaiczną — kradzież ubrania i różnych gratów z mieszkanka niejakiego Juch niewicza. Kradzież udało się lecz na nie- szczęście obu przechodzących ulicą policjant miał za nadto bystre oko.

Widząc niepewne miny przechodzących z paczkami chłopców zatrzymał ich i odstawił do komisariatu.

Dalej poszło jak z płatka: dochodzenie, areszt centralny, gabinet sędziego śledczego, Łukiszki, sala sądu okręgowego i znów zimne mury więzienia na Łukiszkach na o- kres 8 miesięcy. A wszystko dlatego, że wszyscy byli młodzi i niedoświadczeni. Na przyszłość będą postępować ostrożnie (y)

Na srebrnym ekranie

„Grzeszna miłość” w Hollywood.

Co to swoją drogą, znaczny reklam! Wystarczyło pójść do „Hollywood” na pierwszy seans w premierowym dniu, aby zrozumieć.

Pierwsze seansy w Wilnie cieszą się powodzeniem tylko w Kinie Miejskim. Sprawy są jednakże inne w nim dla młodzieży na widowską trającą między 4-tą a 6-tą po południu.

W innych kinach tego niema, stąd publiczność woli oczekiwać na seansy póź- niejze, przedwczesnym na 6-tą i na 8-mą.

I na te tych przyzwyczajeni kinoma- nów naszych stałe się dziwnym fakt, że „Grzeszna miłość” zaraz w pierwszym dniu i od pierwszego przedstawienia zaczęła robić „kasę”.

Daczego? Otóż to właśnie chodzi o reklamę, o której wspominałem na początek.

Gdyby pani Batorycka była obcą sobą z przeu niewątpliwie zainteresowanie, jak każdy nowy film polski, ale ostatecznie...

Tymczasem pani Batorycka w ciągu, wa- snie ostatniego miesiąca zrobiła coś, co na nią zwraca uwagę całej Polski: została tegoroczną Miss Polonią.

Bagatel! Publiczność nasza jeszcze się bynamy nie oszukała? że swą wybranką jeszcze ciągle się nią ciekawą i za te- pewno ma „Czerwoniaka”, że tak mało fotografii pani Batorycka na swych szpal- tach reprodukcja, a tu naraz bomba: Zofia Batorycka w nowym filmie polskim do tego bynamy nie w jakimś tam fragmencie filmowym, ale w całej swej okazałości i w ciągu 10 aktów.

Jakże tu nie pójść czerpedzie?

I dlatego publiczność idzie, idzie i idzie bez końca, a napewno znajdują się i tacy co nie raz pójda do „Hollywood”.

Otóż teraz pytanie: czy warto pójść? Niema dwóch zdań, że warto. „Grzeszna miłość” jest filmem osnutym na te- powieści Struga p. t. „Pokolenie Marka Swidy”.

Uważam, że przedwczesnym tytuł obrazu, który objął część tylko fragmen- tow księgi jednego z czołowych naszych pisarzy, że b. trafny.

Przyznam się, że z niepokojem oczeki- wałem tych bardzo subtelnych i tragicznych przeżyć i załamów, które według oryginal- nych Struga przechodził jego bohater. I wżnam, że te najtrudniejsze, bardzo psychologicznie głębokie sceny, wypadły wprost świetnie.

Walka między uczuciami ślicznej przeziębionej dla kogoś miłością do kobiety, będącej żoną tego kolegi, rozrywająca się w duszy Marka Swidy, wypadła bardzo do- nie i bardzo zrozumiale. Należy to ra- pisać bez niedomówień, na dobro i na zło, co jest rolą Marka p. Wesolowskiego, który tym centralnym nielaki momentem fabuły obrazu dał sobie doskonale radę.

Względnie mało kreacji pana Wesolow- skiego cechuje duży naturalizm, brak szre- żek, także duża swoboda, z jaką się w swej trudnej roli artysta obrał.

Pani Smorsarska, po dłuższej przerwie powróciła na ekran. Nie można jednego przypisać tej artystce, mianowicie rozmai- tości w jej kreacjach. Pani Smorsarska jest zawsze doskonała, jednakowa, dlatego też powierza się jej pewien określony ro- dzaj ról, w których zresztą jest całkiem poprawną.

Nie można tego znowu powiedzieć o Miss Polonii tegorocznej, o p. Batoryckiej. Debiut w „Ślaskim hanby”, który był bardzo udanym, stanowił jedynie próbę „doświadczenia” w pewnym rodzaju typów.

Rola, która przypada artystce w „Grzesz- miłości” jest rodzajem kompletnie różną od tamtej.

P. Batorycka sięgnęła do repertuaru pani Gorczyńskiej, Gra rolę Jzy Chostowskiej z „Pokolenia Marka Swidy”. Tworzy z tej postaci punkt centralny zainteresowania publiczności. Obok postaci Marka, a ponad osobą Moniki Gościńskiej, która w orygi- nalu Struga wydaje się być bardziej czołowa.

Może to zresztą złudzenia wywołane obecną norycją pani Batoryckiej!

W każdym razie mamy do czynienia z dużą skalą możliwości odwożyć u no- wej gwiazdy naszego polskiego filmu i z tego należy się cieszyć.

Samborski, świetny „Policmaister Ta- giejew i gen. Polenow jest także w „Grzesz- miłości”. Dostała mu się rola podrzęd- na, fragmentaryczna przyjaciela Chostow- skiej, ekspedienta przez nią do Rosji po skarby. Nie daje to pola do popisu temu pierwszorzędnemu skądinąd artyście.

Całość ciekawa, bardzo ciekawie sce- narizowano ujęta. Piękne, przepiękne kraj- obrany tatrzańskie, swojskie i niemieckie, a tak mite, obrazy wsi polskiej.

Bardzo warto wszystko to razem uję- to zobaczyć.

— (c) Wzburzenie zapalnika. Manipulując zapalnikami spowodował wybuch 15 letni Wi- told Wojewicki zamieszkały przy ulicy Białej 8, który doznał uszkodzeń trzech palców u ręki.

cy Legionowej 3. Podczas zaparku Józefa wiczowa doznała złamania lewej nogi i przez Poogotwie Ratunkowe została odwie- ziona do szpitala żydowskiego.

— (c) Wybuch zapalnika. Manipulując zapalnikami spowodował wybuch 15 letni Wi- told Wojewicki zamieszkały przy ulicy Białej 8, który doznał uszkodzeń trzech palców u ręki.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu

S. P.
Z MICHAŁOWSKICH

D-rowej Heleny Mancewiczowej

odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele Św. Kazi- mierz w wtorek dnia 25 go b. m. o godz. 8 rano.

O czem zawiadamiają mąż, dzieci i rodzina.

ODEZWA

Powojenny upadek obyczajów w po- staci nieodpuszczalnej mody, tańców i t. p. spowodował niejednokrotnie wystąpienie Stolicy Apostolskiej z potępieniem tych mód i tańców.

Chociaż obecnie daje się zauważyć znaczne polepszenie w tej sprawie, jedna- kowo jeszcze nie jest tak, jak być po- winno i tak też żąda Stolica Apostolska.

To też niżej podpisane organizacje zwracają się tak do swych członków, jak i do ogółu

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 27. 12. 1929 r.

11355. A. I. „Ki welewicz Reweka” w Wasiliszkach, pow. Szczuczynski, sklep drobnych towarów galanteryjnych. Właściciel Kiwelewicz Reweka, zam. tamże. 3450 — V.

11356. A. I. „Jan Koczergin” w Wilejce, ul. Piłsudskiego, d. Kopolowicza, księgarnia i sprzedaż materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Koczergin Jan, zam. w Lidzie, ul. Słobudka 72. 3451 — VI.

11357. A. I. „Kopelman Sora” w Wasiliszkach, pow. Szczuczynski, sklep towarów galanteryjnych i obuwi. Właściciel Kopelman Sora, zam. tamże. 3452 — VI.

11358. A. I. „Korobacz Józef” we wsi Zuczki gm. Bielickiej, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Korobacz Józef, zam. tamże. 3453 — V.

11359. A. I. „Kuczek Michał” we wsi Chodorowice gm. Żółkiewskiej, pow. Szczuczynski, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Kuczek Michał, zam. tamże. 3454 — V.

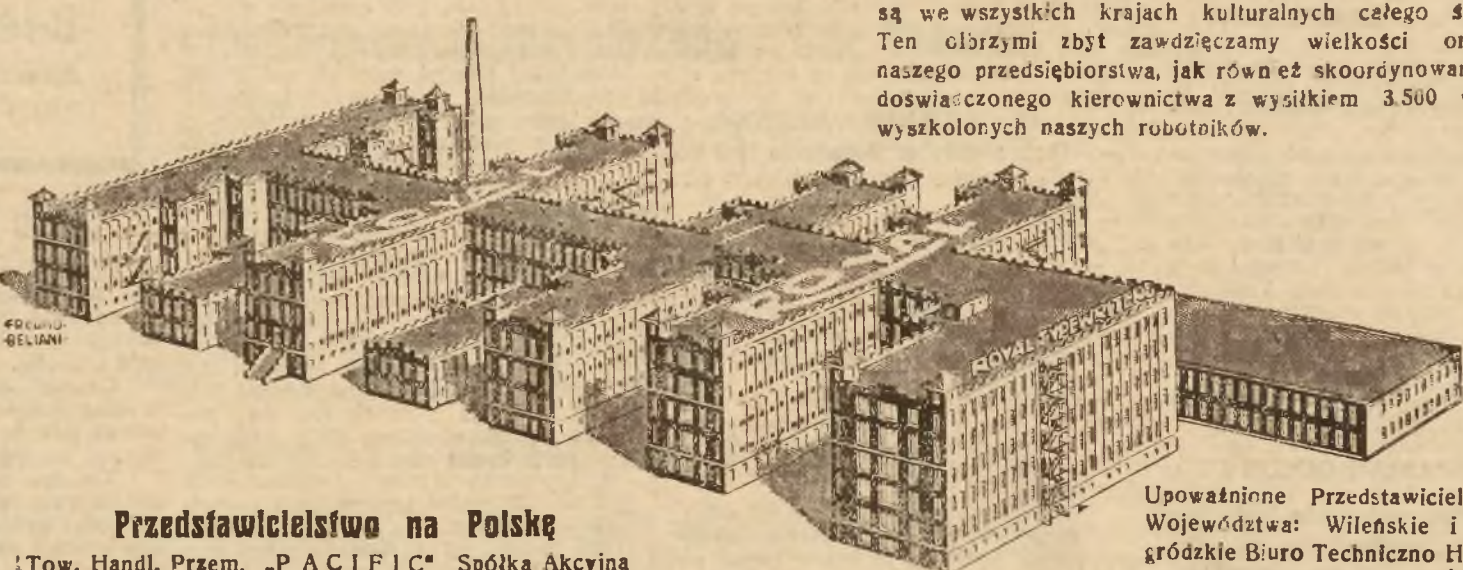
11360. A. I. „Laskowski Konstanty” we wsi Pohorodno, gm. Żyrmuńskiej, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Laskowski Konstanty, zam. tamże. 3455 — VI.

11361. A. I. „Lebiedziewicz Grzegorz” we wsi Ogrodnik I, gm. Bielickiej, pow. Lidzkiego, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel Lebiedziewicz Grzegorz, zam. tamże. 3456 — V.

11362. A. I. „Lejman Estera” w Trokielach, gm. Żyrmuńskiej, pow. Lidzkiego, piwiarnia i sprzedaż wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Lejman Estera, zam. tamże. 3457 — V.

11363. A. I. „Irena Lengiewiczówna” w Dokszych, pow. Dziśnieńskiego, biuro podań. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Lengiewiczówna Irena, zam. tamże. 3458 — VI.

ROYAL TYPEWRITER COMPANY, INC.
NEW YORK



Przedstawicielstwo na Polskę

Tow. Handl. Przem. „PACIFIC” Spółka Akcyjna
Warszawa, Al. Jerozolimskie 25. Tel. 117 80 i 80-37.

Rozwój bez przykładu...

..... jest to wyrazem dwudziestoletniej historii przedsiębiorstwa naszego. Wyroby nasze rozpowszechnione są we wszystkich krajach kulturalnych całego świata. — Ten olbrzymi zysk zawdzięczamy wielkości organizacji naszego przedsiębiorstwa, jak również skoordynowanej pracy doświadczonych kierowników z wysiłkiem 3.500 wzorowo wyszkolonych naszych robotników.

Upoważnione Przedstawicielstwo na
Województwa: Wileńskie i Nowo-
grodzkie Biuro Techniczne Handlowe
Inż. KIERSNOWSKI i KRUSZEK -
SKA WILNO, ul. Jagiellońska Nr 8,
tel. 5-60.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostróbramska 5.

Od dnia 17 lutego 1930 roku będzie wyświetlana NAJNOWSZA KINO-OPERA POLSKA

„H A L K A”

Dramat w 12 aktach na tle nieśmiertelnej opery ST. MONIUSZKI. Realizacja: K. MEGLIICKI. W rolach głównych: ZORICA SZYMAŃSKA, Z. LINDORFOWA, H. CORT, K. ZAHORSKA, W. CZERSKI, M. PALEWICZ i H. KAWALSKI. Pełna poezji treść. Cudowne krajobrazy. Solowe i chórowe śpiewy artystów opery. Oryginalna muzyka Moniuszki. Powiększony zespół orkiestry. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Wejście tylko z początkiem seansów. Ze względu na wysokie koszty związane z realizacją tego filmu, ceny podwyższono: Parter 1 zł. 50 gr., ulgowe 75 gr., Balkon 50 gr.

Zaangażujemy buchallera—kierownika biura sprzedaży

do interesu handlowego o charakterze technicznym, dla prowadzenia księgowości i zastępstwa właściciela. Reflektujemy tylko na osobę poważną, bez nalogów i pracowitą—wykwalifikowaną należycie i o dobrej opinii. Obowiązuje wkład od 3.000—5.000 zł. gotówką do interesu. Aby zagwarantować intensywność pracy i inicjatywę dla pomyslnego rozwoju interesu. Stała gaża i prowizja od obrotu według umowy. Oferty piśmienne należy składać do Biura Ogłoszeń S. Jutana ul. Niemiecka 4, tel. 222 dla „A. S.”. W ofercie należy podać swoje wymagania co do pensji i warunków i wypisać informację o sobie. —1

Kino-Teatr „HELIOS”

Wileńska 38.

DZIŚ ostatni dzień Kolosalne powodzenie! Najgłośniejszy Przebieg Polski 1930 r. ze „Złotej Serii”

„URODA ŻYCIA”

Według nieśmiertelnego arcydzieła ST. ŻEROMSKIEGO. Kierownictwo literackie Tad. Kończyc. W rolach głównych: NORA NEY, ADAM BRODZISZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI, ST. JARACZ, EUG. BODO, IRENA DALMA i inni. Parę, seansów o g. 4, 6, 8 i 10, 15.

KINO-TEATR „HELIOS”

Wileńska 38.

Jutro premiera! Atrakcyjny przebieg erotyczny!

„W E N U S”

(Bogini Miłości)

Zachwycający dramat pięknej kobiety. W rolach głównych: Posągowa i ośniewająca Konstancja TALMADZE i efektowny amant Jean MURAT. Życie na pokładzie luksusowego jachtu. — „Nowoczesna Wenera”, wychodząca z piana morskiej. — Cudowny Łazurowy Brzeź na Riwierze oraz Alder Seann o g. 4, 6, 8 i 10, 15.

DZIŚ! Film ze Złotej Serii Polskiej

„GRZESZNA MIŁOŚĆ”

Poetyczny dramat miłości według głośnej powieści ANDRZEJA STRUGA „Pokołenie Marka Świdra”. W roli głównej królowa polskiego ekranu JADWIGA SMOSARSKA, MISS POLONJA na rok 1930 ZOFIA BATYCKA oraz czujący TADEUSZ WESOŁOWSKI, kwiat stołecznych scen BOGUSŁAW SAMBORSKI, JÓZEF MAŁYSZEWSKI i FRANCISZEK DOMINIAK. Mnóstwo sensacji! Imponująca bitwa eskadry lotniczej. Szarpający nerwy wyścig samochodu z pociągiem. Wspaniały raut arystokratyczny. Specjalna atrakcja—muzyka kompozytorów polskich. Dziś pocz. o godz. 2, 4, 6, 8 i 10, 25. Parter—partouty dziś nieważne. Dla uniknięcia tłoku uprasza się Sz. Publiczność o przybycie o 15 minut przed rozpoczęciem seansów.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

POLSKIE KINO „Wanda”

Wielka 30.

Tel. 14-81.

DZIŚ! Arcydział według powieści AL. DUMASA w nowej edycji 1930 r.

HRABIA MONTE-CHRISTO

Epokowy dramat w 10 akt. Owoc olbrzymiej pracy umysłu ludzkiego, prześliczny pod względem techniki, przepychu, szaleństwa i okrucieństwa. W rolach głównych: Uosobienie urody niewieściej LIL DA CCEVE wiośniany amant JEAN ANGELO i demoniczny BERNARD GOETZKE. Wstęp dla uczącej się młodzieży dozwolony

KINO-TEATR „SPORT”

LUDWISARSKA 4.

Czynny w soboty, niedziele i święta, od g. 2-szej

W sobotę 22 i w niedzielę 23 lutego b. r. wyświetlony zostanie niezwykle emocjonujący dramat w 8 aktach na tle przepięknych

„GRAZIELLA”

krajobrazów włoskich. Pierwszorzędna obsada artystyczna. Cuda zatkni nieapolskiej. Życie sławnego romantyka francuskiego Alfonsa de Lamartine’a. Nad program: 1) „WYSCIGI SANECZKOWE”. 2) MIĘDZY NARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANIE. Ceny biletów od 35 groszy do zł. 1. Abonamenty miesięczne ważne tylko do dnia 1-go marca. Początek seansów o g. 2, 4, 6, 8 i 10.

Wytwórnia ubiorów damskich

S. Wiśniewskiego

Wilno, Królewska Nr 3.

Przyjmuje zamówienia na sezon wiosenny z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne. Życzę udzielić kredytu. —

Tańce karnawałowe

Tango, Fox-trot

Slow-fox i Blues

wyuczam w 12 lekcji. P. BOROWSKI ul. Trocka Nr 2. Kurs rozpoczynam dziś w niedzielę 23 lutego o godz. 5-ej wiecz. Opłata za kurs 10 zł. Zapisy przyjmuję, (towarzystwo chrześcijańskie intelig.). —0

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

BEZ BADAŃ LĘKARSKIEGO

w P. K. O.

Korzystne warunki, udział w zyskach, podwójna wypłata w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku, wypłata złotych w złocie, składki miesięczne począwszy od 13 złotych. Zgłoszenia przyjmują i informację udziela: Oddział P. K. O. w Wilnie (ul. Mickiewicza 7), wszystkie urzędy pocztowe oraz upoważnieni zastępcy.

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i

składach aptecznych znanego

środka od odcisków

Prow. A. PAKA

TELEFON 12-29

ul. Dobra 6

KOPIOWANIE

PLANÓW

Inż. Krupowicz Wilno

Radjoaparaty przestarzałe

przerabia

na nowoczesne Elektrit Co

Wilno, ul. Wileńska 24, telefon 1038.

Każdy aparat radiowy niewielkim kosztem przebudowujemy na ekranowy oraz zasiliamy wprost z sieci oświetleniowej bez akumulatora i baterji. — Dogodne warunki.

GEORGE GIBBS.

23) Żółty ptak

Rozmawiali swobodnie spacerując po pokładzie do późnego wieczora i na prośbę Doris, zjedli razem obiad w saloniku. Rizzio był bardzo opowiadany ujętym i miły. Doris dowiedziała się o generale von Strombergu, głowie rajnego wywiadu cesarstwa niemieckiego, o aerodromie w Windenbergu i o jachcie „Sylfida”, które trwały już od poprzedniej zimy.

Następny dzień rozpoczął się spokojnie. Doris wyszła na pokład dopiero koło południa. Ale przed drugim śniadaniem na horyzoncie ukazał się dym i szybko wyrósł statek wojenny angielski, który skierował się wprost na jacht. „Sylfida” nie zatrzymywała się aż dopóki torpedowiec nie wystrzelił. Pocisk padł przed dziobem jachtu, podnosząc słup wody. Maszynę zatrzymał się momentalnie. Rizzio podszedł do Doris stojącej na pokładzie i obserwującej z natchnieniem torpedowiec.

— Miss Mater, — rzekł, krótko — proszę panią zejść na dół do kajuty. Spojrzała w jego stalowe oczy i zrozumiała, że sprzeciwiać się nie może, w milczeniu odeszła do swej kajuty. Niewidzialna ręka zamknęła za nią na tychmiast drzwi na klucz. Poprzez szczyby iluminatora widziała, jak spuszcza no z torpedowca małą łódź, która skierowała się ku jachtowi. Torpedowiec

należał do angielskiej floty. W sercu Doris zabłysła nadzieja. Może Anglicy znajdą jakąś nieformalność w dokumencie jachtu, zatrzymają go i od prowadzą do angielskiego portu. Z naprężonymi nerwami czekała, co będzie. Słyszała głosy i nawet słowa rozmawiających.

— Dobrze, — mówił oficer angielski, — przepraszam, że niepokoiłem pana. Życzę szczęśliwej podróży. Do widzenia.

Nigdy angielski język nie wydał się Doris tak miłym. Ale rozpacz ogarnęła ją, gdy zobaczyła odjeżdżającego oficera. Maszynę zaczęły znów pracować i „Sylfida” ruszyła naprzód w dalszą drogę.

Gdy torpedowiec zniknął z oczu, w zamku zgryznięty klucz i zapakowano drzwi. Na progu ukazał się John Rizzio.

— Ciągłe muszę panią przepraszać — rzekł żartobliwie. — Ale pani rozu mie, że nie mogłem postąpić inaczej? — Jestem w pańskiej mocy, — szepnęła smutnie.

— Ale pani przyzna mi, że nie wykorzystuję sytuacji?

Doris wzruszyła ramionami i z Rizzio wyszła na pokład. Podczas śniadania Włoch był niezwykle miły i usiłował rozzerwać swą towarzyszkę podróżną i rozproszyć jej smutne myśli. Doris była bardzo zamyślona: starała się ułożyć plan dalszego działania. Najważniejsze było to, żeby się nie stracić i nie przetrząsnąć. Zrozumiała, że jeśli

chce uratować Cyryla, musi wykorzystać swój pobyt na jachcie i oczarować Rizzia i wyciągnąć od niego jak najwięcej niezbędnych wiadomości do ułożenia planu postępowania. Ale nie łatwe było to zadanie. Rizzio mówił o wszystkim, prócz tego, co ją najbardziej interesowało.

Po południu jacht znalazł się na wodach będących już pod niemieckim nadzorem. Rizzio spędził dużo czasu przy aparacie nadawczym radja. Doris słyszała cały czas suchy trzask radjo masztu.

Po obiedzie Rizzio poprosił aby odszła do kajuty i położyła się spać. Znowu zamknięto za nią drzwi na klucz. Rozpacz ogarnęła młodą dziewczynę. Przez całą noc nie mogła zasnąć, drżąc przy najmniejszym hałasie. Przez okno iluminatora zobaczyła ciemną masę stojącego obok „Sylfidy” okrętu wojennego. Słyszała niemiecką mowę.

Wkrótce dźwięki rozmów ucichły i znowu „Sylfida” zaczęła płynąć. Doris zasnęła wreszcie. Głośne stukanie do drzwi obudziła ją. Poprzez szczyby iluminatora zaglądały promienie słońca.

Hr. Rizzio prosi, żeby się pani przedrzeć ubrała — mówił przez drzwi dzworny marynarz. — Za pół godziny będzie podane śniadanie.

Doris posłuszna zaczęła się ubierać. Idąc do saloniku wyjrzała przez iluminator i zauważyła, że „Sylfida” płynie po spokojnych wodach, a w od

dali widać wielkie okręty, stojące na kotwicach. Widocznie byli już w zatoce i zbliżali się do celu podróży. Towarzysząca Doris miss Maden nie chciała odpowiadać na jej pytania, dotyczące portu, do którego jechali.

Zaraz będziemy w Bremie, — oznajmił jej na powitanie Rizzio. — Nie wiem, co pani o tem myśli, ale radziłbym pani zaufać mi i oddać swój los w moje ręce.

— Nie mam innego wyjścia, — odpowiedziała spokojnie. Co będziemy robili?

— Muszę rozmówić się z władzami portowymi, które zaraz tu przybędą. Potem pojedziemy na dworzec i stamtąd pociągiem do Windenbergu.

ROZDZIAŁ XIV.

Von Stromberg i Rizzio.

Droga do Windenbergu wydała się Doris nieskończenie długa. W pociągu mieli zarezerwowany oddzielny przedział. Włoch był uprzedzającą grzeczną i wesołą, całą drogę mówił bardzo dużo, ale Doris czuła wiszące nad sobą i Cyrylem niebezpieczeństwo i zdecydowała, że najlepiej zrobi, zachowując możliwie największe milczenie. Najpierw chciała dowiedzieć się czego od niej żądał ci ludzie, a potem, miała nadzieję, że jej instynkt pomoże do wypłatania siebie i Cyryla z sidła.

W każdym razie postanowiła stanowczo, że nie powie nic poza tem,

co sama uzna za stosowne, po dłuższym namyśle.

Na uwagi Rizzia dotyczące piękne go krajobrazu rozścielającego się za oknami pociągu, Doris uśmiechnęła się i znowu powróciła do swych rozmyślań. Cyryl musiał być również w Windenbergu, gdyż Rizzio wspominał że właśnie tam „Żółty ptak” przylatywał zawsze. Zdawało się jej, że Rizzio żałował później tych słów, w każdym razie nie chciał już więcej odpowiadać na żadne jej pytania, dotyczące sprawy, dla której jechali.

Doris usiłowała zdać sobie sprawę z sytuacji w jakiej mogł się znajdować Cyryl, po przyjeździe do Windenbergu. Wszakże wykonał rozkaz, przysłały przez marynarza niemieckiego. Świadczyło to na jego korzyść. Jeśli podejrzewano go o zdradę, szybko wykonanie rozkazu musiało zniweczyć podejrzenie. Przecież jasnym było, że zdradca nie zjawiałby się dobrowolnie, aby włożyć petlę na szyję.

General von Stromberg nie mógł się domyślić, że Cyryl miał inne jeszcze polecenie, które postanowił wykonać za wszelką cenę. Doris podniosła oczy i spotkała ciemne źrenice Włocha.

Na chwilę ogarnął ją strach, wydało się jej, że czytał jej myśli.

Włoch uśmiechnął się spokojnie i odwrócił głowę.

POSŁAŁOŚĆ

pod Wilnem z dużym ogrodem owocowym i warzywnym sprzedamy

dom 11-k., Zachęta Mickiewicza 1, tel. 0-95.

Sluząca

do wszystkiego poszukuje posady. Wiadomość od 9-11 z rana. Filarecka 20-3. -0

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa. Zorawia 42 kl. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, polskiego oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Zadzwoń do wizytowych, balowych, spektakłów. -0

Do ARTYSTYCZNEGO ATELIER Damskich Ubiorów przybyły najnowsze modele sukni wieczorowych, balowych, kostiumów i palt. Obstalunki przyjmują się od godz. 11-3 po poł. Zonow wojskowych i urzędników p. wyznaje się rabat oraz wypłatę na raty. Wilno, ul. Sobacz 19, tel. 195. -0

LOKAL

Od 1 marca do wynajęcia

dwa pokoje

Mickiewicza 46 m. 14

189-0

W. Wileńska i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Autobus Do sprzedania

używany lub dzi. rżawy foliark z majątku Markucie

kursujący w mieście. Sprzedaje się wraz z udziałem w Spółdzielni. Wiadomości: „Auto-Garaz” Wileńska 26. -0

OSRODEK

dużego majątku, przetrzeźni 25 ha, od Wilna 30 km, sprzedamy nie- drogo

Wileński Biuro Komisowo-Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. -0

SPRZEDAMY lub zamieniamy ma- jątek ziemski, ob- szaru 120 ha z z- nym lasem bu- dowlanym, w po- bliżu kolei: Wilna, na dom w Wilnie Wileński Biuro Komisowo-Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. -0

SPRZEDAJE SIĘ

garnitur mebli stoł-owych, Mickiewicza 7 m. 4, od 4-5 ej. -0

ZGUBY

Zgubiona książecz- ka wojskowa, wyd. przez P. K. O. Lida, rocznik 1892, U. Lida, rocznik 1892, oraz dobre swia oraz pozwolenie na dectwa, ul. Krzywa 32 rewolew. „Nagan” Nr. 1, (Sultaniński) J.K. 3668, wyd. przez Sta- rostwo Wileńskie na rok 1929, na imię Władysława Kacza a. Piłsudskiego 30 unieważnia się. -0

Pomocnik

GOSPODARSKI po- szukuje posady na ordynaryj. Ma ukoń- czoną szkołę rolni- czą, oraz dobre swia oraz pozwolenie na dectwa, ul. Krzywa 32 rewolew. „Nagan” Nr. 1, (Sultaniński) J.K. 3668, wyd. przez Sta- rostwo Wileńskie na rok 1929, na imię Władysława Kacza a. Piłsudskiego 30 unieważnia się. -0

LEKARZE DENTYSTY

Lekarz-Dentysta MARYA

Ożynska-Smolka

Przyjmuje: od 9-12 od 4-6. Oliarna 4, m. 3.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wincentego Biernikiewicza

ZOSTAŁ PRZENIESIONY

do nowego lokalu przy ulicy Wielkiej

Pohulanka Nr. 6 (wejście z ulicy).

Zakład przyjmuje wszelkie roboty

w zakresie krawiectwa wchodzące